B. 7.

Rok. VI Nr. 313. Sosnowiec, poniedziałek 16 listopada 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

W napadzie szału ojciec zamordował brzytwą

sześcioro nieletnich dzieci

WIEDEŃ, 15. 11. (wł.) Miejscowość Grunwald pod Linzem była widownią krwawej tragedji, która wywołała w całej okolicy

wstrząsające wrażenie.

Przed kilku dniami, sklepikarz miejscowy Szeibeltoter sprzedał krowę. Żona poczęła mu robić

wyrzuty i awantury w domu,

że sprzedał krowę za tanio. Trwało to kilka dni.

Wreszcie krewka połowica zdecydowała się udać do nabywcy

po dopłatę lub odebrać krowę.

Skorzystał z jej nieobecności zdenerwowany ciągłemi kłótniami sklepikarz i

zamordował sześcioro nieletnich dzieci, z których najstarsze miało lat osiem, najmłodsze zaś 2 miesiące zaledwie.

Oszalały ojciec

dokonał mordu brzytwą,

poczem sam poderżnął sobie gardło i zmarł przed przybyciem lekarza.

Żona, która sobie przypisuje winę wywołania krwawej tej masakry,

bliska jest obłąkania.

P. Korfanty skarży...

WARSZAWA, 15. 11. (wł.) P. Korfanty, który zeznawał wczoraj w sądzie warszawskim, jako świadek w toczącym się procesie brzeskim, za pośrednictwem adw. Nawodworskiego, występuje ze skargą przeciwko prokuratorowi Grabowskiemu o obrazę.

Jak to już donosiliśmy, prok. Grabowski powiedział wczoraj, że patrjotyzm p. Korfantego jest wątpliwej wartości. Oświadczeniem tem uczuł się dotknięty p. Korfanty.

ZA SZKODLIWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

WILNO, 15. 11. (wł.) Władze państwowe zawiesiły w Wilnie, organ stronnictwa narodowego „Dziennik Wileński“, za szkodliwą działalność.

Endecy, pozbawieni własnego pisma w Wilnie zamierzają wznowić wydawnictwo pod innym tytułem.

ZAWALIŁ SIĘ SUFIT W MIESZKANIU.

WARSZAWA, 15. 11. (wł.) W Warszawie wydarzyła się dziś katastrofa budowlana. W mieszkaniu Franciszka Grabowskiego przy ul. Widok 21, zawalił się sufit. Spadające gruzy poraniły ciężko gospodarza, którego przewieziono do szpitala.

Reszta rodziny znajdowała się w czasie wypadku w kuchni.

Z namowy bogatego kupca...

NIEZWYKŁY WYPADEK W KIELCACH.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że właściciel sklepu w Kielcach, Moszek Zelikowicz i jego subjekt usiłowali dokonać gwałtu na osobie Władysławy Stępień, lat 20, zam. w Kielcach, przy ul. Piotrkowskiej nr. 140. Obaj zostali aresztowani i zwolnieni za kaucją.

Onegdaj zgłosiła się powtórnie do komisarjatu Władysława Stępień i zameldowała, że dnia 12 bm. o godz. 8-ej wieczorem nieznany jej osobnik przyszedł do niej, przedstawił się za wywiadowcę policji i zażądał, aby Stępniówna natychmiast udała się z nim do wydziału śledczego. Stępniowna nie przeczuwając nic złego, ubrała się prędko i udała się

w towarzystwie rzekomego wywiadowcy.

Po drodze „wywiadowca“ oświadczył jej, że musi zabrać z sobą do komisarjatu niejakiego Nazarego, który mieszka przy fabryce „Ludwików“.

Gdy znaleźli się już w polu za fabryką, rzekomy wywiadowca zaproponował jej

stosunek płciowy —

zaco miał wstawić się za nią u władz, wykazując jej niewinność.

Stępniówna odmówiła żądaniu „wywiadowcy“ i chciała odejść. Wówczas została przewrócona na ziemię i osobnik ów

dokonał na niej gwałtu.

W toku dochodzeń ustalono, że powyższego czynu dokonał **Feliks Arendarski**, lat 23, zam. w Kielcach przy ul. Hożej nr. 38.

Arendarskiego podczas konfrontacji rozpoznała Stępniówna. Został on aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Arendarski jest znanym na tutejszym terenie awanturnikiem i czynu tego podobno dopuścił się

z namowy Zelikowicza.

Dokładnem zbadaniem całej sprawy zajął się prokurator.

Niezwykły ten wypadek wywołał ogromne oburzenie i liczne komentarze w mieście, zwłaszcza wśród żydów.

EKSCESY STUDENCKIE TRWAJĄ.

WARSZAWA, 15. 11. (wł.) W dniu dzisiejszym powtórzyły się w stolicy drobne zamieszki i ekscesy studenckie. W innych miastach uniwersyteckich panował spokój. Żydowska bratnia pomoc przeprowadziła statystykę pobitych i zranionych studentów - żydów we wszystkich miastach uniwersyteckich, obliczając podobno liczbę ofiar na 120 osób.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO ZASTĘPCY NACZELNIKA WIĘZIENIA W WŁOCŁAWKU.

WŁOCŁAWEK, 15. 11. (wł.) Zastępca naczelnika więzienia w Włocławku, insp. Jasiński, wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia. Według pogłosek przyczyną targnięcia się na życie, była ostatnio przeprowadzona rewizja t. zw. depozytów

Echa strasznej katastrofy kolejowej pod Łapami.

WARSZAWA, 15 .11. (wł.) W sierpniu ub. roku, na przystanku Pacituy pod Łapami, wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa, w której 4 osoby postradały życie, 14 zaś odniosło rany. Po szczegółowem śledztwie, doręczono obecnie akt oskarżenia kierownikowi ruchu na st. Paciuty, **Janowi Aścikowi** i konduktorom: **Skupio, Spenzo i Zborowskiemu.** Wszyscy mają oni wytoczoną sprawę o niedbalstwo.

ŚLĄSK A POLSKA.

Śląsk — to ziemia szczególnie droga każdemu polakowi. Ale nie dla skarbów, które chowa w swem wnętrzu, nie dla pokładów węgla, cynku, miedzi i innych bogactw, lecz dlatego, że ziemia ta wycierpiała wiele, o wiele więcej, niż inne dzielnice polskie, i że każda piędź tej ziemi zroszona jest serdeczną krwią robotnika i rolnika polskiego, który od młota, od kilofa, od pługa, tak jak stał, w roboczej bluzie lub sukmanie, chwycił za karabin i wydał ciemiężcy zbrojną walkę o wolność.

Śląsk polski przez 600 lat pozostawał pod obcem panowaniem. Jeśli charakter polski zachował, to zawdzięczać to trzeba jego ludowi, który oparł się wszelkiej wrogiej przemocy i germanizacji, w miłości do macierzy i w zachowaniu zwyczajów ojców swych przetrwał.

A panowanie Niemiec na tej starej polskiej ziemi — to nieprzebierająca w środkach bezwzględna przemoc. Nawet szkoła, kościół i dom rodzinny stały się terenem, który ogarnąć chciał duch germanizacji. Zdawało się, że wezbrane w terrorze i represjach morze niemczyzny pochłonie tę prastarą piastowską dzielnicę całkowicie. Tymczasem w najgorszym, najkrytyczniejszym dla Narodu Polskiego momencie, w okresie największego osłabienia sił polskich, a równocześnie wielkiej depresji moralnej, jakiej uległo społeczeństwo polskie po upadku powstania 1863 roku, w okresie załamania się programów politycznego i moralnego odrodzenia państwowości polskiej, mimo tych niesprzyjających nastrojów, osłabiających hart i wolę polaków, na Śląsku następuje ocknienie, przebudzenie się świadomości narodowej i to tak silne i powszechne, że od tej chwili można uważać pochód wojującej niemczyzny za powstrzymany i przeobrażenie się duszy polskiej na Śląsku za dokonane. Nazwiska działaczów i wieszczów śląskich w tym okresie jak Józefa Lompy, ks. Norberta Bańczyka, ks. Konstantego Damrotha, Karola Miarki, Juljusza Ligonia i wielu innych stanowią te jasne i ogniste znaki, które przewodziły ludowi śląskiemu w jego pochodzie ku wolności.

Uświadomienie narodowe na Śląsku dosięgło szczytu z chwilą wybuchu wojny światowej i pojawienia się haseł i nadziei wolnościowych wśród narodów uciśnionych.

Poprzez okres plebiscytu, poprzez krwawe zapasy z najeźdźcą w okresie 3-ch powstań, zwycięski Śląsk, który jeszcze raz dowiódł niezbicie swej woli, wrócił po latach tułaczki do macierzy.

Duży szmat ziemi polskiej znalazł się znowu w granicach wolnej Rzeczypospolitej. W maju bież. roku cały naród obchodzi uroczyście 10-lecie wiekopomnego powstania na Śląsku. Daliśmy wówczas wyraz naszym uczuciom radości i dumy. Obecnie zaś w listopadzie w okresie „Miesiąca Propagandy Śląska", zadokumentujemy dobitnie, iż tak ciężko i krwawo zdobyte pasmo ziemi polskiej stanowi nierozdzielną całość z macierzą i że pamiętamy o smutnej doli braci naszych, pozostających dziś jeszcze za kordonem.

Naród polski w stosunku do Śląska zawinił w przeszłości dziejowej karygodną obojętnością i niedocenieniem wagi zagadnienia. W latach naszej największej potęgi państwowej zapominano o Śląsku, tej odległej jakoby dzielnicy, która od setek lat pozostawała pod obcą przemocą i która — jak się niejednym zdawało — osaczona, wchłonięta przez morze niemczyzny, stracona została dla polskości. Jednak Śląsk nie zapomniał Polski, nie wyrzekł się swej polskości.

Dzisiaj ów grzech obojętności, grzech minionych pokoleń, powtórzyć się nie może. Musimy Śląsk otoczyć najszczerszą miłością i przywiązaniem, musimy zapewnić tej jego części, która znalazła się w granicach Rzeczypospolitej, troskliwą i staranną opiekę, a równocześnie pamiętać stale i niezłomnie o przeszło półmiljonowej, skupionej i zwartej masie narodu polskiego, odciętej linją graniczną od całości polskiego państwa i narodu.

W sprawie ściągania opłat za leczenie w szpitalach.

Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie ściągania opłat za koszty leczenia w szpitalach publicznych na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Zasadniczo koszty leczenia powinny być opłacane zgóry. Ponadto przy przyjęciu chorego do szpitala powinny być przedstawione dokumenty osobiste pacjenta tak, że w większości wypadków ustalenie osoby, obowiązanej do pokrycia tych kosztów, nie nastręcza trudności.

W wypadkach, gdy szpital przyjął chorego bez potrzebnych dokumentów, (wypadki nagłe) obowiązkiem zarządu szpitala jest jaknajszybciej ustalić, czy chory będzie mógł sam pokryć koszty leczenia, względnie czy i kto obowiązany jest do ich pokrycia.

Zarządzenie przewiduje szczegółowo tryb postępowania przy ściąganiu kosztów leczenia od osób fizycznych i instytucyj prywatnych oraz od instytucyj prawa publicznego, jak związków komunalnych, instytucyj ubezpieczeń społecznych itd.

Szczegóły projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym.

Projektowana nowela do ustawy o podatku przemysłowym przewiduje m. in. specjalne uprzywilejowanie przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe. Uprzywilejowanie odnosiłoby się do przedsiębiorstw handlowych, tak w hurcie jak i w handlu drobnym. Uzasadnienie projektu noweli oparte jest na tem, że jedynie przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi płacą podatki od rzeczywiście osiągniętego obrotu oceny sfer zainteresowanych, projektowane ulgi mogą mieć również znaczenie gospodarcze i przyczynić się mogą do usunięcia strukturalnych braków w naszym aparacie wymiany, polegających na nadmiarze drobnego pośrednictwa, oraz braku solidniejszych przedsiębiorstw handlowych zarówno hurtowych, jak i detalicznych.

KRONIKA.

Listopad 16 Poniedz.	Dziś: Edmunda B. W. Jutro: Grzegorza Cud. Wschód słońca: 6.56 Zachód słońca: 3 45

WARSZAWA.

Poniedziałek, 16 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.05. Program na dz. b. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urz. Kom. Państw. Inst. Met. 14.45 Muzyka z płyt gramof. 15.05. Komunikat gospodarczy. 15.15. Przegląd komunikacyj. 15.25. Odczyt ze Lwowa. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gram. 16.20. Francuski, kurs elementarny. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. „Upiory na Zamku Warszawskim". 17..35 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja". 18.50. Rozmaitości. 19.15 „Wiadomości bież. rolnicze". 19.25. Program na dz. nast. 19.30.. Muzyka z płyt gram. 19.45. Pras. Dziennik Radjowy. 20.00. „Wstępne wiadomości o muzyce". 20.15 Opera „Traviata" z płyt gramof. 22.20. Feljeton pt. „Teatr a kino w Londynie". 22.35. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.40 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45 Wiadomości sportowe. 22.50. Muzyka tan. z hotelu „Polonia Palace".

KATOWICE.

Poniedziałek, 16 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa, prgr. na dz. bież. 12.10. Muzyka popul. z płyt. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.45. Kom. polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl. 14.55. Intermezzo muzyczne 15.05. Transmisje z Warsz. 15.25. Odczyt ze Lwowa. 15.45. Muzyka opert z płyt. 16.20. Francuski z Warsz. 16.40. Koncert dla dzieci z płyt. 17.10. Transmisje z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. „Odrodzenie narodowe Śląska w 19 w." 19.40 Kom. strażactwa śl. 19.45. Transmisje z Warszawy. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W poniedziałek — koncert na bezrobotnych.

Wtorek w Dąbrowie Górn., sala kina „Kometa" — „Dzwonek alarmowy". Ceny miejsc od 80 gr. do 3 zł.

W środę — „Śledztwo".

W czwartek — „Śledztwo".

W piątek w Czeladzi „Człowiek z teką".

W sobotę — premjera „Dobra wróżka".

Z Kielc.

(k) **Nowe źródła siarczane w kieleckiem.** Na terenie majątku Piła, pow. opoczyńskiego, odkryto nowe źródła siarczane. Właściciel majątku Feliks Konopiecki zwrócił się do szeregu osób w Kielcach z propozycją założenia spółki, która zajęłaby się urządzeniem zdrojowiska i eksploatacją źródeł.

Przeprowadzona analiza źródeł miała wykazać niezwykle bogatą wartość pierwiastków chemicznych nie spotykanych dotąd w źródłach tego rodzaju w Polsce.

J. S. FLETCHER

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

69.

— Naturalnie! — odrzucił detektyw. — Taka jest ludzka natura. Panna Sheila wystawiłaby sobie bardzo niepochlebne świadectwo, gdyby nie stanęła w obronie matki. Ale to są wszystko tylko słowa, a my powinniśmy działać. — Zwrócił się do Eccleshare'a. — Przypuszczam, że pan doktór zastosuje się do rady Corkerdale'a i zostanie w Londynie dopóki się ta sprawa nie rozwikła. Możliwe, że pan i Parslave będziecie wezwani jako świadkowie.

— Widzę, że muszę zostać — odparł Eccleshare. — Tydzień czy dwa dłużej nie zrobią mi różnicy, tylko o to idzie, że mój następca chce się już tutaj wprowadzić, ale to się zrobi. Mus to mus!

— Właśnie — rzekł Maythorne. — Panowie, komu w drogę, temu czas!

Pożegnaliśmy się z doktorem i wyszli na ulicę. Johnson włóczył się cierpliwie po przeciwległym chodniku. Nie wiem, jakim sposobem Maythorne zasygnalizował mu, że jest już niepotrzebny, bo tego nie dostrzegłem, ale wywiadowca zaczął się zaraz oddalać i po chwili zniknął nam z oczu.

— Nie miał już tu co robić — zauważył nasz przewodnik. — Teraz pójdziemy po Cottingleya — każe mu szukać pani Elphinstone. On ją prędzej znajdzie niż policja.

— Od czego zacznie? — zapytał sarkastycznie Crole.

— To jego rzecz — odrzucił trochę niecierpliwie Maythorne. — Wystarczy, że mu podam dokładne dane.

Zastaliśmy Cottingleya, zajadającego jabłko na deser po chlebie z serem. Maythorne udzielił mu instrukcyj, których wysłuchał z właściwą sobie flegmą. Poszliśmy razem na najbliższy róg z taksówkami.

— Co dalej? — zapytał Crole.

— Pojedziemy do Shorta dowiedzieć się, co tam policja wyszperała — odpowiedział Maythorne. — Może już co wyszło na jaw. Jedźcie panowie z nami.

— Ja nie mogę — rzekł Crole. — Muszę wracać do biura. Nie jestem potrzebny u Shorta i jeżeli będzie co ważnego, to może pan do mnie zadzwonić. A propos — dodał. — Zapomniałem panom powiedzieć, że Armintrade przysłał dziś rano czek i jego rola w jej tajemniczej sprawie skończyła się. On już jest zupełnie w porządku.

— Nic jeszcze nie jest w porządku! — wykrzyknął Maythorne. dając znak najbliższej taksówce, aby podjechała. — Kurtyna jeszcze się nie podniosła. Pan z nami jedzie, kapitalne?

— Jadę!

— No, to proszę siadać.

— Co pan taki zamyślony? — zapytał Crole.

— Odpowiedziałem potrząśnieniem głowy. Myślałem ciągle o Sheili. Losy jej matki niewiele mnie obchodziły. Nie ulegało wątpliwości, że między matką a córką wytworzyła się jakaś zupełnie nieprzewidziana sytuacja, bo inaczej nie można byłoby sobie wytłumaczyć ich zagadkowego, może katastrofalnego zniknięcia. Ale co to mogło być?

Co to mogło być?

Droga do Shorta. staroświeckiego hotelu na West Endzie, faworyzowanego głównie przez prowincję, zajęła nam niewiele czasu. Maythorne naradzał się z Cottingleyem, a właściwie udzielał mu objaśnień, których tamtem słuchał w uważnem milczeniu, pożerając z apetytem jabłka. Ostatni kęsek zbiegł się z ostatniem słowem szefa i rudy rzekł lakonicznie:

— Biura portowe. Najprawdopodobniejsze.

— Dobrze — zgodził się Maythorne. — Słuszna uwaga. Pojedzie pan wszędzie, tylko przedtem dowiemy się u Shorta, czy nie zaszło co nowego.

Zostawiliśmy taksówkę na rogu i poszli pieszo do głównego wejścia, z którego wychodzili właśnie Manners i Corkerdale. Wydało mi się, że byli podnieceni i spojrzałem na nich z zaciekawieniem.

— No i co? — zapytał Maythorne. — Jest co nowego?

— Nikt nie wrócił — odparł Corkerdale — i rewizja w pokojach pani Elpihnstone i służącej nie dała nic pozytywnego. Ale dowiedzieliśmy się czegoś nowego.

— Czego? — zapytał skwapliwie Maythorne.

— Dziwnej rzeczy — rzekł policjant — choć nie wiem, co ona ma że znaczyć. Mianowicie portjer zeznał, że wczoraj wieczorem zaraz po przyjeździe państwa Elphinstone i służącej, zgłosił się do niego jakiś człowiek i zapytał, czy przyjechali, wymieniając wszystkich po nazwisku. Portjer odpowiedział, że przyjechali i że jedzą właśnie obiad i nieznajomy odszedł. Ale potem włóczył się ciągle przed hotelem i

Poświęcenie sztandaru kolejowego przysp. wojskowego w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym Sosnowiec święcił podniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru rejonowego kolejowego przysposobienia wojskowego.

Inicjatorem ufundowania sztandaru jest starszy zawiadowca odcinka w Dąbrowie p. **Wiktor Pawelec**, który dołożył wszelkich starań, aby uroczystość poświęcenia sztandaru wypadła jaknajbardziej okazale.

Na czele komitetu ufundowania sztandaru stanął naczelnik oddziału **inż. A. Herman**, sekretarzem komitetu był **p. Z. Kowarski.**

W uroczystości poświęcenia wzięli udział reprezentanci władz państwowych, kolejowych, przedstawiciele samorządów, wojskowości, organizacyj społecznych, prasy i licznej publiczności.

Między innymi wzięli udział pp.: **starosta Boxa**, dyr. wydziału ruchu **Butkiewicz**, prezes okręgu K. P. W. **Konarzewski**, wiceprezes **Zyburtowicz**, naczelnik wydziału **Soborowski**, członek zarządu głównego **inż. L. Szaller**, zarządu głównego K. P. W. **posła Władysława Starzaka**, w uroczystości wzięli udział pp.: **K. Nowaczek i Aleksander Luciński**, jako reprez. wojsk. wzięli udział **mjr. Ojrzanowski** z Warszawy, reprezentant 11 pp. **mjr. Picheta i por. Nowakowski**, kolejowe przysposobienie ze Śląska reprezentowali pp.: **Wąsik** i prezes okręgu 3-go K. P. W. **inż. Herzig**, obecni byli również dyr. seminarjum męskiego w Sosnowcu, **p. Mazur, inż. Kozakiewicz, dr. Kurzyk z małżonką**, naczelnik oddziału z Częstochowy, **p. Kłosek**, zastępca nacz. depot. **Pieczątkiewicz, nacz. Majewski, Zakrzewski**, maszynistów repreznтował **p. Stawski.**

Ponadto na uroczystość przybyły oddziały kolejowego przysposobienia wojskowego: **z Koluszek, Piotrkowa, Częstochowy, Zawiercia, Łaz, Dąbrowy, Będzina, Strzemieszyc, Ligoty i Pszczyny.**

O godz. 9.30 rano przed dworcem kolejowym nastąpiła zbiórka oddziałów, poczem w porządku szeregowym ze sztandarami i orkiestrą na czele, wyruszono na uroczyste nabożeństwo do kościółka kolejowego.

Nabożeństwo celebrował **ks. kanonik Raczyński**, który następnie dokonał poświęcenia sztandaru. Piękne okolicznościowe kazanie o zadaniu i celach kolejowego przysposobienia wojskowego wygłosił, **ks. prefekt Ługowski.**

Po nabożeństwie oddziały K. P. W. przemaszerowały przed dworzec, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru i podpisanie aktu wręczenia, a następnie wręczenie sztandaru przedstawicielom K. P. W.

Jako przewodniczący komitetu **inż. Herman** wręczył sztandar **dyr. Butkiewiczowi**, ten zaś prezesowi zarządu głównego K. P. W. **Konarzewskiemu**, który następnie oddał sztandar w ręce komendanta rejonu **nacz. Soborowskiego**, który złożył uroczyste ślubowanie, poczem sztandar dostał się do rąk chorążego **Henryka Piskorza.**

Po akcie wręczenia sztandaru, prezes komitetu **inż. Herman** z sekretarzem p. **Z. Kowarskim**, złożyli piękny wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Podczas składania wieńca oddziały K. P. W. sprezentowały broń.

W godzinach popołudniowych na dworcu kolejowym odbyło się skromne przyjęcie dla uczestników uroczystości i zaproszonych gości. O godz. 7 wiecz. w domu katolickim przy ul. prez. Mościckiego odbył się wieczór muzyczno-wokalny, z wielce urozmaiconym programem.

Uroczyste otwarcie „Kuźnicy“ w Sosnowcu.

Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego lokalu „Kuźnicy“ w Sosnowcu. Lokal ten mieści się przy ulicy Warszawskiej nr. 22. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i miejskich ze starostą **Boxą** na czele, delegaci różnych organizacyj i instytucyj zagłębiowskich oraz liczne grono zaproszonych gości.

Aktu poświęcenia dokonał **ks. kanonik Raczyński**, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie.

Następnie prezes koła miejscowego **BBWR. radca Janik** powitał gości, poczem odczytał akt otwarcia „Kuźnicy“.

Z kolei **dr. M. Rzadkiewicz** wygłosił referat na temat: „Zadania i cele „Kuźnicy“. Mówca w zwięzłem przemówieniu scharakteryzował podstawowe cele, jakim służyć będzie „Kuźnica“, a na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej, prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy i „Pierwszą brygadę“.

Następnie w imieniu prezesa BBWR. pułkownika Sławka zabrał głos poseł **Tomaszkiewicz.** W pięknych słowach mówca przypomniał zebranym czasy uciążliwej walki o wolność narodu i triumf zwycięstwa, poczem przechodząc do obecnych czasów nawoływał do wytężonej pracy dla dobra Rzplitej wszystkie te organizacje, które skupiły się pod sztandarem ideologji marszałka Piłsudskiego. Dla ułatwienia prac organizacjom ma służyć „Kuźnica“. Mówca zakończył swe przemówienie serdecznem życzeniem jaknajlepszego rozwoju „Kuźnicy“.

W dalszym ciągu przemawiali delegaci poszczególnych organizacyj pp.: **Kantor-Mirski, dyr. Mazur, dyr. Kaczkowski, p. Stypa** i inni.

Na zakończenie uroczystości zebrani złożyli swe podpisy w księdze pamiątkowej „Kuźnicy“.

Krwawe porachunki osobiste w Dąbrowie.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o krwawym pojedynku na noże, jaki stoczyli pomiędzy sobą znani awanturnicy dąbrowscy, **Józef Libera**, Kołłątaja 23 i **Franciszek Sołtysik**, Kr. Jadwigi nr. 21.

W pojedynku tym Sołtysik zadał **przeciwnikowi kłóte rany nożem w piersi i wybił mu 3 zęby.**

O krwawej tej bójce i pobiciu Libery dowiedzieli się jego koledzy, **którzy zaprzysięgli zemstę Sołtysikowi.** Onegdaj po północy, do mieszkania Sołtysika, zam. przy ul. Kr. Jadwigi 21 w Dąbrowie zwaliło się aż pięciu opryszków, **uzbrojonych w laski, noże i kamienie.**

Sołtysik na widok przybyłych usiłował wraz z żoną ratować się ucieczką, lecz nie udało się im wymknąć z mieszkania. **Sołtysika pobito do utraty przytomności, tak, że w stanie b. ciężkim został przewieziony do szpitala powiatowego w Będzinie.**

Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo ustaliło, że sprawcami pobicia Sołtysika są: **J. Stachurski, M. Grynda, Br. Drożdż, O. Lis i J. Golec, mieszkańcy Dąbrowy.**

(k) **Noworodek w dole kloacznym.** Dozorca domu przy ul. Tadeusza Kościuszki w Kielcach znalazł w dole kloacznym zwłoki noworodka, płci męskiej, mające około 2 tygodni.

(k) **Kradzież.** Szmulowi Grycmanowi, zam. w Białogonie, skradziono z podwórza domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 10 rower, wartości 150 zł.

Z Zagłębia.

WYROK w SPRAWIE „MECENASA“ ROZENBERGA OGŁOSI SĄD WE CZWARTEK.

Sprawa afery wekslowej „mecenasa“ **Maneli Rozenberga** i jego dwuch wspólników, która ciągnęła się w sądzie okręgowym w Sosnowcu przez cały ubiegły tydzień, zakończyła się ostatecznie onegdaj.

Po kilkugodzinnych przemówieniach obrony, sąd zamknął rozprawę o północy, zapowiadając ogłoszenie wyroku **we czwartek o godz. 10-ej rano.**

DZIŚ ROZPOCZYNA SIĘ SPRAWA B. KIEROWNIKA AGENCJI CELNEJ W SOSNOWCU.

Jak to już donosiliśmy, rozpoczyna się dziś w sosnowieckim sądzie okręgowym nowy proces, w sprawie nadużyć, popełnionych w sosnowieckiej ajencji celnej przez jej byłego kierownika, **Walewskiego** i dwuch podwładnych mu urzędników.

Proces ten, potrwa kilka dni.

— o —

Osobiste. W sobotę, dnia 14 listopada b. r., w kościele parafjalnym w Zagórzu został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Pelagją Radczówną a p. Mieczysławem Makuchem.

Z centralnej targowicy w Mysłowicach. W tygodniu od 7.11. do 13.11 spędzono na targi: buhai 144, wołów 3[illegible], krów 814, jałówek 73, cieląt 235, nierogacizny 3488. Ogółem 4793 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: rogaciznę od 0.49 do 1.20, nierogaciznę od 0.80 do 1.75 zł. Targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

Nauczycielskie egzaminy praktyczne w Zawierciu. W tym miesiący zakończone zostały egzaminy kwalifikacyjne dla tymczasowych nauczycieli szkół powszechnych powiatu zawierciekiego. Odbywały się one w szkołach, w których kandydaci uczą.

Prezesem państwowej komisji egzaminacyjnej był dyrektor seminarjum nauczycielskiego z Częstochowy **p. Matuszkiewicz**, członkami inspektor szkolny **p. Kucharczyk** i kilku starszych nauczycieli.

Następny egzamin odbędzie się w terminie wiosennym.

Niezwykły okaz buraka pastewnego w Zawierciu. Do wydziału rolnego sejmiku dostarczono niezwykły okaz buraka pastewnego, wagi 9 i pół klg., wyhodowany na konkursie uprawy okopowych roślin przez Stanisława Golę w Porębie, który otrzymał pierwszą nagrodę powiatową. Praca wydziału rolnego sejmiku i instruktorów przynosi, jak z powyższego widać, piękne rezultaty.

---

kiedy trzy kobiety wyszły, podążył za niemi. I to wszystko.

— Dlaczego portjer nie powiedział tego panu Elphinstone — zapytał Maythorne.

— To był drugi portjer, pomocnik tamtego — objaśnił Corkerdale. — Zapomniałem powiedzieć.

— Ciekawa wiadomość — rzekł Maythorne. — Czy podał jego rysopis?

— Tak. Mały, szczupły, lat około trzydziestu, krótkie, ciemne wąsy, binokle, przyzwoicie ubrany, melonik, wyglądał na subjekta, lub komiwojażera — odrzekł sierżant - detektyw.

— Czy mówił, że ma interes do Elphinstonów? Czy chciał się z nimi zobaczyć, czy coś w tym rodzaju?

— Nie, młody portjer zapytał go, czy ma iść powiedzieć państwu o nim. Ale odpowiedział, że to zbyteczne, że nie chce im przerywać obiadu i że przyjdzie później.

— ! nie przyszedł?

— Nie, tylko młodszy portjer widział jak pobiegł za paniami.

— Psiakrew! — rzekł Maythorne i ucichł.

— Psiakrew — powtórzyłem w myśli.

Maythorne spojrzał na policjantów.

— Możecie panowie iść — rzekł. — Jeżeli wam będę potrzebny, to proszę mi dać znać. Jeżeli ja się czego dowiem, to dam wam również znać. Musimy sobie pomagać Do widzenia!

Uszliśmy w milczeniu kawałek drogi i Maythorne zwrócił się do Cottingleya.

— Obejdź pan teraz biura okręgowe — rozkazał. — Może to się na co przyda.

Rudy odszedł i zostaliśmy sami.

— Dziwna sprawa — rzekł Maythorne. — Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pani Elphinstone, albo sama dokonał a mordu, albo była w porozumieniu ze zbrodniarzem. Ale co się z nią stało, dokąd się udała i jak my się o tem dowiemy?

— Jak my się o tem dowiemy? — powtórzyłem echowo.

Przez więcej niż dwa dni nie dowiedziałem się niczego. Nic nikt nie słyszał, nikt nic nie odkrył. Zaglądałem ciągle do Shorta, spodziewając się, że wiadomość przyjdzie najpierw tam. Pan Elphinstone, który początkowo tracił głowę, uspokoił się filozoficznie i postanowił czekać. Dopiero trzeciego dnia po zniknięciu kobiet — wieczorem — kiedy już gotowałem się do pójścia spać, wpadł do mnie Maythorne z jakąś gazetą wieczorną w ręku.

— Czytaj pan!—wykrzyknął, podsuwając mi pod oczy. — Na Boga czytaj pan!

ROZDZIAŁ XXV.

Znamy tego człowieka.

Wyrwałem mu z ręki gazetę. Maythorne był z natury opanowany i tylko nadzwyczajne rzeczy wytrą cały go z równowagi. I rzeczywiście stało się coś, czegośmy się nie spodziewali.

Wielkie czarne litery krzyczały z tytułowej stronicy o morderstwie i rabunku.

STRASZNE ODKRYCIE NA HARROW ROAD.

Przypuszczalnie mord i rabunek.

Dziś o wpół do piątej po południu p. Kilthwaite, kupiec kolonjalny z 623 X Harrow Road, szukając pak, wystawionych na podwórko za domem znalazł wśród rupieci nieżywego człowieka, który został tam widocznie wciągnięty przez tylnią furtkę i przyrzucony drzewem. Pan K. wezwał zaraz policję, która stwierdziła, że człowiek ów był zamordowany uderzeniem w głowę jakiemś ciężkiem narzędziem. Rysopis: mały, szczupły, lat około trzydziestu, binokle, prawa soczewka stłuczona, ubranie bardzo przyzwoite, nowy melonik. Widocznie morderstwo miało na celu rabunek, bo przy zmarłym nie znaleziono ani pieniędzy, ani zegarka, ani żadnych osobistych papierów. Znaleziono tylko wieczne pióro i dwa zaostrzone ołówki. Policja prowadzi dochodzenie. Ktoby poznał zamordowanego z rysopisu, niech da natychmiast znać władzom policyjnym.

Odłożyłem gazetę i spojrzałem pytająco na Maythornea. Uderzył pięścią w stół.

— Kapitalne! — wykrzyknął. — To jest ten sam osobnik, który dowiadywał się u Shorta o Elphinstonów i potem poszedł za paniami. Założę się o miljon, że to on!

— Tak pan sądzi? — zapytałem z niedowierzaniem. — Ale jest dużo ludzi tego typu. To bardzo pospolity typ.

— Nie. To on, jestem tego pewny. — Oświadczył energicznie — Tajemnica wikła się coraz bardziej. Zastanówmy się tylko. Pani Elphinstone, jej córka i jej służąca znikły nagle późnym wieczorem z hotelu, nie powiedziawszy nikomu ani słowa. W trop za niemi poszedł człowiek, który się przedtem dowiadywał, czy Elphinstonowie przyjechali. Kobiety nie wróciły i pomimo, że od chwili ich zniknięcia upłynęły trzy doby, nie dały znaku życia. I teraz oto okazuje się, że człowiek, który je śledził, został zamordowany i obrabowany. Dlaczego? Z jakiego powodu?

d. c. n.

Człowiek, który zakończył wielką wojnę.

Tajemniczy podoficer angielski zwyciężył Hindenburga.

Z okazji 13-ej rocznicy zawieszenia broni na froncie zachodnim, pisma angielskie przytaczają sensacyjną wiadomość o szczegółach ostatniej ofenzywy aljantów, która przełamała t. zw. „linję Hindenburga“ i zmusiła Niemcy do zakończenia wojny. Drobny napozór przypadek sprawił, że do rąk kwatery głównej aljantów dostał się dokument, zawierający szczegółową dyzlokację niemieckich wojsk. Umożliwiło to wyruszenie przeciw Niemcom bez ryzyka jakichkolwiek niespodzianek.

Oto co opowiada pułkownik angielskiej służby wywiadowczej Valentine Vivian, szef wywiadu wojskowego w r. 1918: „8 sierpnia 1918 roku rozpoczęła się zawzięta bitwa pod Arras. Był to „czarny dzień Ludendorffa“, jak on sam przyznaje w swych pamiętnikach. Rozdałem wówczas wszystkim oficerom małe mapki, wskazując stanowiska niemieckich sztabów dywizyjnych i brygadowych. Wszyscy zostali pouczeni, by w razie ofenzywy szukać przedewszystkiem lokalów sztabowych, zabijać lub brać do niewoli oficerów i szukać dokumentów. Pewien oddział kawalerji dokonał owego dnia udanego raidu na Vancourt, gdzie w starym domku fermera mieścił się sztab niemieckiego korpusu“.

W wykonaniu rozkazu jeden z podoficerów skrzętnie zebrał wszystkie papierki, znalezione w lokalu znienacka napadniętego sztabu. Zbierał je z podłogi, z koszyków, pogniecione, podarte. Nie przeglądał i nie czytał. Nie było na to czasu. Zebrał wszystkie papiery, wsypał je do worka, zapieczętował i przesłał do sztabu angielskiego. Właśnie ten nieznany do dziś podoficer dokładnem wykonaniem rozkazu przyczynił się do zwycięstwa aljantów i szybkiego zakończenia wojny. Gdy bowiem sztabowcy angielscy przystąpili do szczegółowego badania znalezionych świstków, ku zdumieniu swemu znaleźli dokument, zawierający najbardziej szczegółowy opis dyzlokacji niemieckich oddziałów od kanału La Manche aż do Verdun. Wymieniona była dyzlokacja ukrytych dział niemieckich, trajektorje działania niemieckiej artylerji, wyliczone tam były stanowiska sztabów, ambulansów, rezerw, schrony samolotów, ba! nawet wyszczególnione wszystkie karabiny maszynowe, które nie sposób było „wymacać“ nawet z samolotów.

Klucz był w rękach aljantów. Jaką drogą dostał się do sztabu korpusu niemieckiego, który z reguły tak dokładnych szczegółów, dotyczących całego frontu mieć nie powinien — pozostaje tajemnicą. Chodziło jeszcze o sprawdzenie, czy dokument niemiecki nie został umyślnie podrzucony celem wprowadzenia w błąd. Pod dowództwem majora Stevensona wyruszyła na zwiady angielska flotylla napowietrzna. Jakoż okazało się, że sytuacja oddziałów niemieckich w najdrobniejszych szczegółach zgadza się z danemi, wykazanemi w znalezionym dokumencie.

To było początkiem końca wojny. Marszałek Foch opracował swój plan przełamania „linji Hindenburga“ od Ypres do Reims na podstawie owych danych. Ofenzywa rozpoczęła się 28 września i trwała już nieustannie przez 6 tygodni i 2 dni, aż Niemcy, przyparci do muru, musieli 11 listtopada prosić o zawieszenie broni.

Gdzie jest obecnie ów nieznany podoficer, który bezwiednie przyczynił się do szybszego zakończenia wojny? Gdzie go szukać?, pytają dzienniki londyńskie, „czy zginął podczas ofenzywy, czy też może wrócił do Anglji, a dziś znalazł się w szeregach wielkiej armji bezrobotnych?“ Człowiek, który zakończył wojnę, a sam dotychczas o tem nie wie, nie został dotąd odnaleziony.

Urlopowanie górników w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Na skutek starań inspekcji pracy w Katowicach, kopalnia „Skarboferm“ zwiększyła stan zatrudnienia o 600 górników bezrobotnych z tem, że kolejno będą udzielane załodze w ciągu roku bezpłatne urlopy miesięczne. Ten sposób zwiększenia stanu zatrudnienia nie obciąży funduszu bezrobocia, gdyż robotnicy będą otrzymywali zasiłki tylko za czas bezpłatnego urlopu, podczas gdy większość zatrudnionych przez zastosowanie urlopowania pobierałoby zasiłki stale.

Równocześnie prowadzone są pertraktacje z zarządami innych kopalń w celu zastosowania systemu urlopowania i zatrudnienia przez to większej ilości robotników.

„Pod modrym fartuszkiem“

za nogę wieprzową płacą — kwiatami.

Największą zaletą w życiu codziennem jest niewątpliwie —

umiejętność egzystencji.

Do mistrzów w tym zakresie można z czystem sumieniem zaliczyć

dziarskiego ogrodnika

Adama Szembowskiego, który zjechał do Torunia w poszukiwaniu pracy i zatrzymał się w

hotelu „Pod modrym fartuszkiem“

Przygotowując należycie grunt, dzielny Adaś powołał się na olbrzymie stosunki w ziemiaństwie, tudzież duchowieństwie pomorskiem i do tego stopnia

zamydlił oczy właścicielowi

„Modrego fartuszka“, że nie tylko sam mieszkał, jadł i pił wyśmienicie, ale eraz częściej zapraszał na

wieprzobicie czy nogę wieprzową

z piwkiem, przygodnych znajomych, którzy rozpływali się nad

znakomitością kuchni

restauracji „Pod modrym fartuszkiem“.

Jednakże wszystko prędzej czy później musi się skończyć. Gospodarz zacnego hoteliku i knajpki doszedł wreszcie, po długich kombinacjach do wniosku, że z ustosunkowanego lokatora

„ludzi nie będzie“

i wobec tego zawiadomił o wszystkiem policję, która z kolei zaprosiła

pomysłowego ogrodnika.

do komisarjatu.

Tu jednak wyszła na jaw świeża okoliczność. Okazało się bowiem ze p. Adaś bynajmniej do winy się nie przyznaje, twierdząc, że za mieszkanie i utrzymanie

zapłacił hotelarzowi — kwiatami,

doręczając kilkakrotnie róże, chryzantemy i pęczek alpejskich fiołków i według obliczeń ogrodnika cena tych kwiatów

zupełnie pokrywa cenę

spożytych potraw. Zawiadomiony o takim obrocie sprawy gospodarz, nader trywjalnie zauważył,

gdzie ma kwiaty

pana Adasia i postanowił zaskarżyć go do sądu, który niewątpliwie rozstrzygnie po czyjej stronie jest racja.

(d) **Pogadanki w lektorjum miejskiej czytelni publicznej.** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej odbędą się następujące pogadanki: dnia 16 bm. prof. Teofil Meller „Dzieje wychowania fizycznego“; dnia 17 bm., prof. Marjan Kantor-Mirski „Dzieje Olkusza od czasów najdawniejszych do końca 18-go wieku“; dnia 18 bm., p. Halina Ferchowa „Bogactwa kopalne w Polsce“; dnia 19 listopada bm., dr. Adam Niepielski „O chorobach wenerycznych“. (Wstęp tylko dla mężczyzn); dnia 20 bm., „Powstanie weksla i co każdy o nim wiedzieć powinien“ i dnia 21 bm., prof. dr. Michał Rzadkiewicz „Działalność ustawodawcza międzynarodowej organizacji pracy“. (II-ga część pogadanki „Międzynarodowe ustawodawstwo robotnicze“).

Początek pogadanek o godz. 7.30 wieczorem. Wejście bezpłatne. Koło przyjaciół M. C. P. posiada stenogramy z pogadanek, które sprzedawane są w czytelni i przy wejściu na pogadanki.

Akcja spisowa w Zawierciu. Na odbytem ostatnio posiedzeniu starszych komisarzy spisowych, podzielono miasto na 19 obwodów równających się 159 okręgom. Do dnia 20 bm. starsi komisarze spisowi, w obecności naczelnego komisarza spisowego, p. St. Rajczyka, odbywać będą konferencje z komisarzami okręgowemi, na których udzielane będą wskazówki o sposobie przeprowadzania spisu i wypełniania formularzy. W dniach od 20 do 25 bm. każdy ze starszych komisarzy spisowych, łącznie z komisarzami okręgowymi zbadają powierzone mu tereny, sporządzając jednocześnie plany poszczególnych okręgów spisowych. W dniu 1 grudnia nastąpi rozdanie potrzebnych do spisu druków i formularzy.

Manewry straży ogniowej w Wysokiej odbyły się ostatnio, w obecności zastępcy starosty p. Goronia, przedstawicieli samorządu i władz strażackich. Manewry rozpoczęto alarmem syren fabrycznych i parowozów. Straże przybyły do akcji w następującej kolejności: fabryka Wysoka, Ciągowice, Łazy, Chruszczobród i Niegowonice. Akcję prowadził naczelnik straży fabryki Wysoka, p. **Włeszczowski**. Sąd stanowili pp.: **Adam Mróz i Marjan Bełczyński**, naczelnik i zastępca straży ogniowej w Zawierciu i **Jan Janoska**, naczelnik straży fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu. Nad całością czuwał starszy instruktor p. Eugenjusz Wochtman.

OBCHOD 13-ej ROCZNICY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W ZĄBKOWICACH.

Z inicjatywy związku podoficerów rezerwy w Ząbkowicach odbyła się uroczysta akademja. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Torbus z Dąbrowy, następnie prezes koła podoficerów rez. p. M. Skrzypczak odczytał rezolucję, podpisaną przez szereg organizacyj społecznych, protestującą przeciwko wystąpieniom amerykańskiego senatora Boraha. Po odczytaniu rezolucji obecni na sali w liczbie około 500 osób wznieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, prez. Ignacego Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

Z kolei chór stowarzyszenia młodzieży polskiej pod batutą p. I. Lenarcika odśpiewał 4 pieśni, sekcja sceniczna koła podoficerów rez. pod kierownictwem p. Winnma odegrała 1-aktową komedję Świderskiego pt. „Jesienią“. Na zakończenie chór stowarzyszenia młodzieży polskiej odśpiewał hymn narodowy.

Dochód z akademji przeznaczony jest na bezrobotnych.

HUMOR.

— Dlaczego nie kłaniasz się Karolowi?

— Bo mi z ostatniej swej podróży posłał kartkę z widoczkiem i z dopiskiem: „Chciałbym, żebyś był tu“.

— To przecież nie jest powód od obrazy.

— Tak? Ale na widoczku był gmach tamtejszego kryminału.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.